

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 47)
z dnia 19 grudnia 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 47)

19 grudnia 2024 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- projekt planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2025 r.,
- informację na temat sytuacji w Grupie Azoty w latach 2021–2024, w szczególności w zakresie wyników finansowych, wolumenu produkcji, rachunku zysków i strat oraz bilansu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Ziejewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami oraz **Adam Leszkiewicz** prezes zarządu Grupy Azoty SA wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, witam serdecznie i bardzo przepraszam za spóźnienie, ale prezydium Komisji pracowało do ostatniej chwili nad planem pracy na pierwsze półrocze 2025 r.

W ramach konsensusu udało się ten plan uzgodnić, za chwilę go państwu przedstawimy do dyskusji i akceptacji, ewentualnie do uzupełnienia, ponieważ naprawdę mamy kilka ważnych tematów do zrealizowania. Padła też propozycja, żeby planem pracy zająć się w punkcie pierwszym posiedzenia, bo wiadomo, jak bywa w życiu – niektórzy posłowie nie zdążają dotrzeć do końca obrad Komisji ze względu na inne obowiązki poselskie.

Zanim jednak przejdziemy do realizacji porządku obrad, pozwolę sobie formalnie otworzyć posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Stwierdzam kworum. Przed wejściem do sali sprawdziłem osobiście – mamy kworum.

Witam państwa posłów i gości biorących udział w posiedzeniu. Porządek przewiduje: rozpatrzenie planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca – będę prezentował ten punkt – oraz rozpatrzenie informacji na temat sytuacji w Grupie Azoty w latach 2021–2024, w szczególności w zakresie wyników finansowych, wolumenu produkcji, rachunku zysków i strat oraz bilansu. Ten temat przedstawia minister aktywów państwowych i prezes zarządu Grupy Azoty.

Serdecznie witam pana Zbigniewa Ziejewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, witam pana Adama Leszkiewicza – prezesa zarządu Grupy Azoty SA, pana Andrzeja Skolmowskiego – wiceprezesa zarządu Grupy Azoty, pana Huberta Kamolę – wiceprezesa zarządu Grupy Azoty, panią Magdalenę Piłat – dyrektora Departamentu Nadzoru II Ministerstwa Aktywów Państwowych oraz panią Annę Kacką – głównego specjalistę w Departamencie Nadzoru II MAP. To chyba wszyscy goście, mam nadzieję, że nikogo nie pominąłem. Gdyby tak się stało, to bardzo proszę państwa o przedstawienie się w momencie zabierania głosu.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego. Rozumiem, że wszyscy państwo otrzymaliście propozycję planu pracy Komisji na pierwsze półrocze 2025 r., która została wstępnie wypracowana w gronie prezydium. W styczniu proponujemy rozpatrzenie informacji ministra klimatu oraz ministra do spraw Unii Europejskiej na temat priorytetów polskiej

prezydencji w zakresie energetyki, ciepłownictwa i polityki klimatycznej. Ponieważ wchodzimy w okres naszego przewodniczenia w Unii Europejskiej, warto na początku nad tym się zastanowić.

Propozycja na luty – wracamy do informacji prezesa Orlenu. Planowane wyjazdowe posiedzenie Komisji się nie odbyło, Orlen odwołał je w przeddzień, a później nikt z zarządu nie pofatygował się na obrady naszej Komisji, więc będziemy drążyć ten temat. Proponujemy przeanalizować funkcjonowanie spółki, także w kontekście wszystkich ostatnich informacji na temat Orlenu. Ponownie zaplanowane jest posiedzenie wyjazdowe. Zobaczymy, czy tym razem zarząd znajdzie dla nas chwilę czasu. Można powiedzieć, że do trzech razy sztuka. Następny nasz krok to chyba będzie wniosek o powołanie dziesiątego członka zarządu do kontaktów z Sejmem. Okazuje się, że dziewięciu dotychczasowych członków zarządu to niestety za mało.

Na marzec mamy zaplanowane rozpatrzenie strategii grup energetycznych w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego w Polsce. Docierają do nas różne informacje dotyczące rezygnacji, opóźnień albo nowych planów. Chcemy zaprosić przedstawicieli Energi, Tauronu, Enei, wszystkich grup energetycznych, bo to jest niezwykle ważna sprawa.

W kwietniu planujemy rozpatrzenie informacji na temat realizacji harmonogramu budowy morskich farm wiatrowych i struktury towarzyszącej. W maju zajmujemy się informacją ministra klimatu środowiska na temat gospodarki obiegu zamkniętego, czyli chodzi o biogazownie, energetykę z termicznego przekształcenia odpadów oraz geotermie. W czerwcu chcielibyśmy zająć się sytuacją w spółce Poczta Polska.

Czy są uwagi do zaproponowanego planu pracy Komisji? Bardzo proszę, pan poseł Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie bardzo przepraszam, bo nie udało mi się przysłać propozycji na piśmie do planu pracy, oczywiście po mojej stronie leży wina, ale pan przewodniczący, otwierając posiedzenie, powiedział na wstępie, że być może, jeśli będzie taki konsensus, uda się jeszcze uzupełnić plan pracy. Dlatego chciałbym zasugerować i jednocześnie rekomendować Wysokiej Komisji, aby przy okazji omawiania strategii grup energetycznych albo po prostu w marcu, jeżeli czas na to pozwoli, żebyśmy także omówili szczegółowo temat reaktora wysokotemperaturowego HTGR, polskiego reaktora.

Nie wiem, czy wszyscy państwo o tym wiedzą, ale Polska w ciągu ostatnich 3 lat zrealizowała projekt badawczy w Narodowym Centrum Badań Jądrowych w Świerku i jako państwo jesteśmy w czwórce najbardziej zaawansowanych krajów na świecie – chodzi o Stany Zjednoczone, Chiny, Japonię i oczywiście Polskę. Wyprzedziliśmy wszystkie państwa europejskie w pracach nad reaktorem wysokotemperaturowym czwartej generacji. Sprawa jest o tyle ważna, że taki reaktor mógłby być znakomitym źródłem energii, ciepła i wodoru, również jeśli chodzi o produkcję wodoru dla obecnej dzisiaj Grupy Azoty, ale nie tylko, bo mógłby być wykorzystywany także w ciepłownictwie systemowym, przez duże zakłady przemysłowe oraz w energetyce.

Liczę na to, że moja propozycja spotka się z państwa akceptacją. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

To jest, jak rozumiem, propozycja uzupełnienia planu pracy Komisji o rozpatrzenie informacji na temat polskiego reaktora i ewentualnie miałyby to nastąpić w marcu.

Proszę, pan przewodniczący Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Cieszę się z tej inicjatywy pana posła, ale wydaje mi się, że kiedy będziemy omawiać strategię kilku grup energetycznych... Dzisiaj mamy tylko jedną spółkę, a zobaczy pan poseł, ile nam to zajmie czasu, ile będzie dyskusji. Jeżeli będziemy omawiać strategię czterech czy pięciu grup energetycznych i jeszcze skupimy się na takim wąskim zagadnieniu jak polski reaktor... Moim zdaniem ten temat powinien być skierowany do podkomisji. To jest oczywiście ważny temat i dobra inicjatywa, ale może pan poseł skierowałby ją do rozpatrzenia na posiedzeniu podkomisji, na którym można by porozmawiać o zagadnieniu w gronie specjalistów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze dopytam – czy to jest propozycja dołączenia tego tematu do informacji o strategii grup energetycznych, czy to ma być odrębny punkt w planie pracy?

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

To miałyby być dodatkowy punkt. Po prostu pomyślałem sobie, że marzec może być dobrym czasem na taką dyskusję, ale jeśli w marcu będzie za dużo innych obowiązków, to oczywiście ta dyskusja może się odbyć w innym terminie, ale widziałbym ją jako dodatkowy punkt w planie pracy, panie przewodniczący.

Może jeszcze dwa słowa uzasadnienia. Ta kwestia o tyle ma znaczenie, że bez zapewnienia finansowania następnego etapu ten projekt upadnie, a zespół naukowców odpłynie na światowe szerokie wody.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, w planie pracy Komisji nie ma obostrzenia, że tylko jeden temat może być rozpatrywany w danym miesiącu. Z punktu widzenia regulaminu jest całkowicie dopuszczalne, żeby były przewidziane dwa tematy lub więcej.

Mieliśmy głos za oraz głos przeciw, a jeszcze zgłosił się pan poseł Meysztowicz. Bardzo proszę, panie pośle. Domyślam się, że w innej sprawie, tak? Czy w tej samej?

Poseł Jerzy Meysztowicz (KO):

Nie, panie przewodniczący, chciałem zgłosić inny temat.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Meysztowicz (KO):

Zgłaszałem pomysł, co prawda tylko wstępnie, że dobrze byłoby zapoznać się z informacją o stanie zaawansowania przygotowań do budowy elektrowni atomowej. Wyborcy pytają nas bowiem wielokrotnie, jak ta sprawa wygląda, jak postępują prace przy przygotowaniu tej inwestycji. Już zresztą rozmawiałem o tym z panią ministrem przemysłu i z panem ministrem Wrochną. Są gotowi do przedstawienia na posiedzeniu Komisji stanu zaawansowania tych prac.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Początkowo mieliśmy to nawet przewidziane w planie, ale ponieważ budowa elektrowni jądrowej to rok dwa tysiące trzydziesty któryś, mniej więcej w drugiej połowie lat trzydziestych, więc być może zajmiemy się tym tematem w drugim półroczu 2025 r., ponieważ to nie jest bieżąca ani paląca kwestia. Przez pół roku nic nie powinno się zmienić, przynajmniej na gorsze, a mam nadzieję, że jeśli się zmieni, to tylko na lepsze. Uważam, że możemy z tym poczekać. Oczywiście jeżeli pan poseł ten temat zgłosi do planu na pierwsze półrocze, to przeprowadzimy głosowanie, chyba że pan poseł zgodzi się od razu, żeby zająć się tym tematem w drugiej połowie 2025 r.

Poseł Jerzy Meysztowicz (KO):

Zgoda, ponownie zgłoszę ten temat do planu pracy Komisji na drugą połowę 2025 r.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Rozumiem, że cały czas jest aktualna propozycja uzupełnienia planu na marzec o pkt 2 dotyczący polskiego reaktora HTGR. Po wysłuchaniu głosu za i głosu przeciw tej propozycji przystępujemy do głosowania.

Kto jest za uzupełnieniem planu pracy? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Zamykam głosowanie, proszę o podanie wyników.

Za – 17, przeciw – 1, wstrzymały się – 2 osoby. Stwierdzam, że uzupełniliśmy plan pracy o dodatkowy punkt.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poproszę pana posła Zyskę o sformułowanie tematu na piśmie. Zakładamy, że zajmiemy się nim w marcu, ale zobaczymy, jak to wyjdzie w praktyce. Państwo wiecie przecież, że plan jest tylko planem ramowym, realizacja niekiedy się opóźnia, zwłaszcza jak mamy do rozpatrzenia dużo projektów ustaw. Jeśli tych projektów będzie mało, to realizacja planu pracy może przyspieszyć. Nie jesteśmy zobligowani żadnym sztywnym terminem, w którym musimy się zmieścić. Możemy tę kwestię rozpatrzyć trochę później lub trochę wcześniej niż w marcu.

Szanowni państwo, czy jest zgoda, żeby przyjąć plan pracy Komisji na pierwsze półrocze 2025 r. bez głosowania? Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja zaakceptowała plan pracy. Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję bardzo.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego, chciałem jeszcze podziękować prezydium Komisji za bardzo ciekawą dyskusję nad planem pracy. Trochę się sprzeczaliśmy, ale w miarę kulturalnie. Zawsze jest jakaś różnica zdań, ale patrząc, jak wygląda sytuacja w innych komisjach, gdzie przewodniczący nawet nie informuje posłów o służbowym wyjeździe za granicę, to w naszej Komisji mamy duży konsensus, jeśli chodzi o podejmowanie decyzji.

Mówiłem oczywiście o przewodniczącym Adamowiczu, który nie potrafił wytłumaczyć wczoraj na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, na jakich zasadach pojechał w imieniu Komisji do szwajcarskiego Rapperswilu. Nikt wcześniej nie był informowany o tym wyjeździe, może z wyjątkiem koleżanki, z którą pan przewodniczący pojechał. Taką sytuację mieliśmy w Komisji Kultury i Środków Przekazu. Poza tym przewodniczący oszukał, że posiada pełnomocnictwo do prowadzenia obrad komisji, a tymczasem sam się wybrał na przewodniczącego...

Posel Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, teraz jesteśmy na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, dlatego bardzo proszę...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgadza się, jesteśmy na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i właśnie dlatego podaję naszą Komisję jako przykład pozytywny, a Komisję Kultury i Środków Przekazu jako przykład negatywny.

Posel Tomasz Piotr Nowak (KO):

Ale nie zestawiamy tego w takim kontraście.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Może tam akurat był jakiś problem, panie przewodniczący. Może chodzi na przykład o sposób wydawania państwowych środków?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest niewątpliwie problem, jeżeli chodzi o muzeum w Rapperswilu, Komisja zajmowała się tym tematem i stwierdziła, że chciałaby sprawdzić, jaki jest faktyczny stan rzeczy. Wtedy dowiedzieliśmy się, że pan przewodniczący Adamowicz sam sobie pojechał, żeby to sprawdzić, nie informując o tym fakcie prezydium Komisji ani nikogo innego. Powiedziałbym, że to jest raczej przykład działań bardzo niepozytywnych – tak je nazwijmy.

Zostawmy już inne komisje. Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji, ewentualnie później uzupełnią ją panowie prezesi.

Jeszcze tylko powiem, że bardzo się cieszymy, iż panowie prezesi przyszedli na posiedzenia Komisji. To jest całkowicie inne zachowanie niż zarządu Orlenu, który ukrywa się przed naszą Komisją, ale widocznie nie ma on takich sukcesów jak panowie z Grupy Azoty.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Zbigniew Ziejewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jesteśmy dzisiaj w pełnym składzie, co prawda tylko zastępuję ministra Bartmińskiego, który akurat nadzorował Grupę Azoty, ale są prezesi spółki oraz panie dyrektor departamentu, który nadzoruje funkcjonowanie spółki.

Postaramy się udzielić państwu wszelkich możliwych informacji na temat aktualnej sytuacji finansowej, ale nie tylko, także na temat perspektyw spółki i inwestycji, jakie są planowane w najbliższym czasie. To wszystko omówimy na dzisiejszym spotkaniu.

Szanowni państwo, Grupa Azoty to jedna z czołowych, kluczowych grup branży chemicznej w Europie Centralnej, działająca w sektorze nawozów mineralnych, jak i tworzyw oraz chemikaliów. W skład Grupy Azoty wchodzi trzy podstawowe jednostki: Grupa Azoty SA w Tarnowie, gdzie Skarb Państwa ma 33% udziałów, Grupa Azoty Puławy, gdzie Skarb Państwa posiada jedną akcję, oraz Grupa Azoty Zakłady Chemiczne Police, gdzie Skarb Państwa posiada 7,47% udziałów. Wszystkie spółki grupie akcyjnej...

Przepraszam, panie przewodniczący, ale trochę mi panowie przeszkadzacie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, ale to są jeszcze pewne uzgodnienia po posiedzeniu prezydium. Bardzo jestem wdzięczny, że jest pan dzisiaj z nami. Jest pan w kierownictwie resortu, natomiast decyzja, kto reprezentuje resort na posiedzeniu Komisji, leży w gestii ministra i nie musi nas pan za nic przepraszać.

Sekretarz stanu w MAP Zbigniew Ziejewski:

Oczywiście, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przedstawiciele innych ministerstw często w ogóle nie przychodzą. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MAP Zbigniew Ziejewski:

Kontynuuję rozpoczęty wywód.

Wszystkie spółki, które są Grupie Azoty z udziałem Skarbu Państwa, są spółkami notowanymi na Giełdzie Papierów Wartościowych. W związku z tym zobowiązane są do przestrzegania przepisów dotyczących obowiązków informacyjnych, a także ładu korporacyjnego. Minister aktywów państwowych, wykonując prawa z akcji w tych spółkach, nie ma uprzywilejowanej pozycji w dostępie do informacji dotyczących działalności spółek. Wszystkie informacje pozyskuje jedynie z publikowanych przez spółki raportów oraz z innych dostępnych publicznie źródeł.

Minister aktywów państwowych na bieżąco analizuje sytuację ekonomiczną i finansową oraz społeczną Grupy Azoty. W Ministerstwie Aktywów Państwowych cyklicznie odbywają się spotkania z zarządem oraz radą nadzorczą. Panie dyrektor z ministerstwa, które są dzisiaj z nami, wspólnie z ministrem Jaworowskim, który ma aktualnie w dyspozycji Grupę Azoty, dokonują cyklicznych analiz sytuacji w grupie.

Aktualnie Grupa Azoty znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. Bieżące wyniki nie generują przepływów wystarczających do obsługi nadmiernego zadłużenia, które zostało niestety zaciągnięte w poprzednich latach na sfinansowanie ogromnego programu inwestycyjnego. Sytuacja spółki jest na tyle trudna, że wymaga zmiany podejścia do modelu biznesowego oraz wdrożenia programu naprawczego mającego na celu ustabilizowanie w jak najkrótszym czasie sytuacji płynnościowej i finansowej Grupy Azoty.

Znaczące pogorszenie wyników operacyjnej Grupy Azoty rozpoczęło się w drugiej połowie 2022 r. Wiadomo, że wtedy na rynku ogromnie wzrosły ceny gazu oraz odnotowano wzmożony import tańszych nawozów z Unii Europejskiej, chociaż głównym kierunkiem importu były Rosja i Białoruś. Stąd wzięła się nasza rządowa inicjatywa, ale także poselska, żeby wprowadzić cło na nawozy, zarówno z Rosji, jak i Białorusi, na poziomie ok. 30%. W tej chwili trwają dyskusje na forum Unii Europejskiej, żeby takie cła wprowadzić i jednocześnie poprawić kondycję naszych zakładów azotowych.

Jeśli chodzi o uwarunkowania wewnętrzne, to chcę tylko wskazać na nadmierne zaangażowanie w realizację ogromnego programu inwestycyjnego w latach 2020–2023, który do tej pory nie spowodował poprawy wyników finansowych. Kluczowe ówczesne inwestycje to Polimery w Policach, Elektrociepłownia w Puławach oraz zakup hiszpańskiej firmy Compo Expert. Nakłady inwestycyjne poniesione w ostatnich czterech latach wyniosły prawie 10 mld zł. Do dzisiaj poniesione nakłady nie przyczyniły się do wygenerowania zysków, których spodziewała się Grupa Azoty. Dlatego po zmianie kierownictwa

Ministerstwa Aktywów Państwowych doszło do wymiany składów organów spółek wchodzących w skład Grupy Azoty.

Od marca 2024 r. zarząd Grupy Azoty w nowym składzie prowadzi rozmowy z instytucjami finansowymi – a instytucji finansowych, które działają na rynku azotów, jest kilkanaście – w celu ustabilizowania sytuacji płynnościowej i finansowej grupy. Równolegle realizowane są przez zarządy spółek grupy inicjatywy oszczędnościowe, a także przygotowywany jest plan restrukturyzacji i transformacji całej grupy. W ramach działań naprawczych w całej grupie kapitałowej realizowanych jest szereg działań ograniczających koszty działalności oraz poprawiających efektywność biznesów.

W ramach tych działań zarząd Grupy Azoty oraz zarządy kluczowych spółek w grupie podpisały porozumienia z zakładowymi organizacjami związkowymi w sprawie zawieszenia wybranych kosztochłonnych postanowień zakładowych układów zbiorowych pracy. We wrześniu tego roku zarząd opracował projekt kompleksowej restrukturyzacji i transformacji Grupy Azoty, tzw. program „Azoty Business”, który objął dotychczasowe obszary działalności Grupy Azoty i który m.in. zakłada optymalizację wszystkich kosztów we wszystkich spółkach grupy. W listopadzie ta operacja się rozpoczęła i teraz ten program transformacji będzie wprowadzany.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Trudna sytuacja, która jest w Grupie Azoty, wynika także z tego, że w 2020 r. cena 1 MWh wynosiła 9 euro, a w sierpniu 2022 r., czyli gdy rozpoczęła się wojna na Ukrainie, cena gazu wynosiła już 233 euro za 1 MWh. Zobaczcie państwo – 9 euro i 233 euro, a w szczycie cena gazu osiągała nawet 400 euro za 1 MWh. Te zawirowania na przestrzeni 2 lat spowodowały, że płynność Grupy Azoty jest taka, a nie inna, dlatego podejmujemy konstruktywne działania wspierające spółkę. Zarząd grupy intensywnie współpracuje z Ministerstwem Aktywów Państwowych i szuka rozwiązania istniejących problemów.

Dodam jeszcze, że na przestrzeni ostatniego roku, dokładnie w ciągu ostatnich 8 miesięcy, do Polski zostało sprowadzonych prawie 2,8 mln t nawozów, gros z Rosji i z Białorusi. Z tych dwóch państw zaimportowaliśmy prawie 741 tys. t, co daje w stosunku rok do roku wzrost o 37%. Dlatego działania rządu idą w takim kierunku, żeby na poziomie Unii Europejskiej i Parlamentu Europejskiego zablokować import nawozów z Rosji i Białorusi. Jeżeli tak się stanie, zwiększy się produkcja naszych zakładów.

Przed chwilą rozmawiałem z panem prezesem o tym, że cena gazu troszkę drgnęła w dół. Dzisiaj jest ona na poziomie ok. 40 euro za 1 MWh, a więc koszty produkcji też są inne, niż były 2 lata temu. Wtedy koszty gazu na poziomie 233 euro były gigantyczne i wszyscy, którzy obserwowali rynek nawozów, widzieli, że nawozy kosztowały 4,3–4,5 tys. zł za salętrę amonową, a mocznik kosztował w tamtym czasie prawie 5,9 tys. zł. Dlatego te nawozy, a szczególnie mocznik, płynęły do nas szerokim strumieniem z zagranicy. Sam mocznik to było prawie 800 tys. t, a tylko z Rosji i Białorusi – ok. 542 tys. t, co stanowiło prawie 61% importu nawozów w postaci mocznika.

Dlatego podejmujemy stanowcze działania na arenie międzynarodowej, szukamy wsparcia w innych krajach europejskich, żeby Unia Europejska wprowadziła cła na te produkty. Jeżeli tak się stanie, to mamy nadzieję, że Grupa Azoty szybko odzyska płynność finansową. Chociaż już teraz, patrząc na wskaźnik EBITDA, wyraźnie widać, że wyniki bardzo mocno się poprawiły, ukłon w stronę nowego zarządu. Jeżeli popatrzymy na przychody netto za okres styczeń–wrzesień 2023 r., to wynosiły one ok. 10,5 mld zł, a przychody ze sprzedaży w okresie styczeń–wrzesień 2024 r. kształtowały się na poziomie 9,8 mld zł. Wskaźnik EBITDA w 2023 r. mieliśmy na poziomie minus 1357, natomiast w tym roku to jest już tylko minus 299. Cały czas oczywiście na minusie, ale wielkie słowa uznania dla zarządu, bo z minus 1357 zeszliśmy do minus 299, a to jest ogromna różnica. Chylę czoła przed nowym zarządem i radą nadzorczą, że tak szybko te wyniki się poprawiają i że rada oraz zarząd podejmują właściwe decyzje.

Restrukturyzacja zakładów azotowych w Grupie Azoty idzie w dobrym kierunku. Mam nadzieję, że jeżeli zablokujemy import ze Wschodu, jeżeli Unia Europejska zgodzi się na cła, to nasze zakłady jeszcze szybciej będą wychodziły na prostą. Tym bardziej że mamy takie inwestycje jak Polimery w Policach, o których na pewno więcej powie pan prezes, ponieważ zna szczegóły. Nie jestem wtajemniczony, a poza tym, zgodnie z tym, co powiedziałem

na początku, spółka jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych i pełne informacje powinny być przekazywane przez prezesa zarządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Adam Leszkiewicz:

Dzień dobry państwu, Adam Leszkiewicz, prezes zarządu Grupy Azoty SA.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, przede wszystkim dziękuję za zaproszenie na posiedzenie i możliwość omówienia, jak rozumiem, nie tylko sytuacji finansowej w latach 2021–2024, ale także bieżących problemów, które pan minister tak ładnie zarysował, choć to są trudne problemy, trudne sprawy.

Na początku uprzedzę, że ponieważ mamy MAR, tj. rozporządzenie o nadużyciach na rynku, mamy obostrzenia i ograniczenia informacyjne, to nie jest tak, że jak prezes coś powie, to jest na pewno dobrze. Po prostu nie możemy publicznie prognozować, nie możemy mówić o pewnych sprawach, ale podzielimy się z państwem, zarówno od siebie, jak i odpowiadając na pytania, tymi informacjami, możliwie szczegółowymi, które możemy dzisiaj przedstawić.

Pozwolił mi się przygotować dla państwa krótką prezentację na temat Grupy Azoty. Jeżeli chodzi o grupę, to dodam do tego, co powiedział pan minister, akurat patrzę na pana posła Kowalskiego, że mamy jeszcze dużą spółkę w Kędzierzynie. W sumie więc składamy się z czterech kluczowych spółek i są to: Tarnów, Police, Puławy i Kędzierzyn. Natomiast cała grupa kapitałowa liczy w tej chwili 54 spółki, z tym że połowa z tych spółek to są spółki córki Combo Expert. To jest ta kupiona niedawno przez nas grupa, która ma dwa zakłady produkcyjne w Krefeld w Niemczech oraz w Hiszpanii, ale ma też dwadzieścia dwie spółki dystrybucyjne rozsiane po całym świecie, które zajmują się produkcją i dostawą nawozów specjalistycznych. Jako grupa produkujemy wielkotonażowe nawozy, natomiast Combo produkuje specjalistyczne detaliczne nawozy przeznaczone dla poszczególnych produktów, na przykład dla spółki w Meksyku, która specjalizuje się w uprawie awokado. To jest inny biznes, nie taki, w którym mieliśmy dotychczas doświadczenia. Próbuje teraz analizować możliwość synergii oraz prognozować, jaka przyszłość czeka tę spółkę.

Szanowni państwo, produkujemy pomiędzy 4 mln t a 5 mln t nawozów. Na 2025 r. mamy już zbudowane plany produkcyjne. To są trzy kluczowe segmenty. Pierwszym są nawozy, w tym nawozy azotowe i nawozy wieloskładnikowe z Polic. Drugim są tworzywa: kaprolaktam i poliamid, mamy dwie linie: kaprolaktamu w Puławach i w Tarnowie oraz poliamidu w Tarnowie i w Guben w Niemczech, czyli spółka ATT. Wreszcie trzecim są alkohole oxo połączone trochę z chemią, czyli na przykład znane AdBlue plus oxo i plastyfikatory, czyli różnego rodzaju produkty, z których robi się rury PCV, folię itd.

Grupa zatrudnia ok. 14,8 tys. pracowników, nie tylko w spółkach segmentowych, ale także w spółkach wspierających, czyli serwisowych, zajmujących się automatyką, projektowaniem, elektryką. Mamy również własną logistykę, mam na myśli na przykład logistykę kolejową i spółkę Koltar z Tarnowa. Posiadamy również jedyną w Europie kopalnię siarki, czyli spółkę Siarkopol w Grzybowie, która zajmuje się wydobyciem siarki z ziemi. Wykorzystujemy potem tę siarkę w obszarze tworzyw oraz w nawozach.

Kilka specyficznych cech charakteryzuje Grupę Azoty, m.in. taka, że w zasadzie jesteśmy największym odbiorcą gazu w Polsce. Na podstawie ustawy magazynowej, chyba z 2018 r., gaz możemy kupować u podmiotu, który posiada magazyny, czyli de facto 90% gazu kupujemy w Orlenie. Oprócz tego mamy trochę złóż lokalnych wokół Tarnowa i to jest jakby uzupełnienie. Generalnie grupa i spółki grupy, czyli Police i Puławy, to są trzy spółki publiczne, notowane na giełdzie. One znajdują się na liście podmiotów nieprzeznaczonych do prywatyzacji. Częściowo posiadamy także status aktywów strategicznych, w zależności od poszczególnych zakładów, chodzi o cztery porty, m.in. w Gdyni, w Gdańsku i w Policach oraz o wspomnianą kopalnię siarki.

Można powiedzieć, że jesteśmy niezwykle ważnym elementem łańcucha żywnościowego. Kto ma swoje nawozy w danym kraju, ten ma wpływ nie tylko na ceny tych nawozów, ale także na to, jak kształtują się ceny żywności. Dobrze ilustruje to przykład Irlandii,

w której kiedyś zamknięto fabryki nawozowe i dzisiaj są zdani wyłącznie na import, a to sprawia, że Irlandczycy są zależni od cen, które dyktują im inni na rynku krajowym. Szanowni państwo, to jest łańcuch bezpieczeństwa żywnościowego, na który koniecznie trzeba zwracać uwagę.

Jesteśmy także podmiotem znajdującym się w orbicie pewnych uwarunkowań, z którymi wiążą się import i w ogóle handel ze Wschodem. Import z Rosji rośnie, ale rosyjski eksport do Polski jest obłożony specjalnymi stawkami podatkowymi, z których zapewne finansuje się w dużej części wojenną maszynę, więc na to także należy zwrócić uwagę.

Zanim przejdę do szczegółowej analizy przyczyn naszej sytuacji finansowej i krótko ją omówię, chciałbym zwrócić uwagę na kilka elementów regulacyjnych, skoro już znajdujemy się w polskim parlamencie. Zwrócę uwagę na sześć takich elementów, które być może kiedyś, w niedalekiej przyszłości, będą przedmiotem obrad Wysokiej Komisji, a które są dla nas niezwykle istotnie.

Po pierwsze, przygotowana jest nowelizacja ustawy magazynowej. Ona ma niedługo trafić na Komitet Stały Rady Ministrów. W tej ustawie zmienia się system dysponowania gazem na rynku polskim. Nie będzie już zapisów o tym, że podmiot, który ma magazyny gazu, a wiadomo, że ma je tylko Orlen, który przejął PGNiG... Mówiąc w skrócie, będziemy mogli kupować gaz w trochę mniej ograniczony sposób, ale za to projektowana jest opłata za każdą megawatogodzinę używania gazu na poziomie 4 zł, 5 zł albo 6 zł. Nie wiem, na czym ostatecznie stanęło w projekcie.

To oczywiście rodzi określone skutki, ze względu na ilość zużywanego przez nas gazu. Przypomnę, że jest to kilkanaście procent całego rynku. Taki projekt się pojawił, próbujemy argumentować, że jako Grupa Azoty nie wykorzystujemy w ogóle gazu do celów energetycznych. Dzisiaj cały nasz gaz, który zużywamy, jest zużywany do chemicznych procesów produkcyjnych. Dla nas to jest po prostu surowiec do produkcji, a nie do celów energetycznych. Dlatego wnosimy o to, żeby rozróżnić gaz na cele takie i takie. Na razie jest tylko jeden gaz. Wspomniana opłata ma być przekazywana do Agencji Rezerw Materiałowych, teraz to jest chyba Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych, czyli RARS, żeby z tych środków finansować utrzymanie magazynów gazu.

Następna sprawa to jest implementacja dyrektywy RED III i RFNBO. To są te przepisy, które mówią o tym, że w 2030 r. mamy korzystać z odnawialnych źródeł energii na poziomie powyżej 40% i mieć tzw. zielony wodór czy zielony amoniak, czyli wyprodukowany na bazie elektrolizy. Być może polska prezydencja, która zaraz się zaczyna, zajmie się tym tematem i spróbuje te terminy trochę prolongować lub zmienić, dlatego że to jest niezwykle trudna rzecz. Nie jesteśmy do tego przygotowani. Słyszymy, że inne kraje również mają nieprzygotowaną infrastrukturę, która pozwoliłaby importować tzw. zielony amoniak, przywozić go i potem transportować do naszych zakładów. To jest dla nas bardzo duży problem i ważny temat. Wiemy, że jest przygotowywana czy że będzie przygotowana ustawa w Ministerstwie Przemysłu dotycząca implementacji tej dyrektywy. Na razie ta regulacja jest tylko na poziomie dyrektywy, czyli zobowiązane jest państwo członkowskie, a nie przemysł energochłonny, którym my jesteśmy.

Mamy jeszcze implementację dyrektywy IED, czyli o emisjach przemysłowych. Chodzi o zmiany pozwoleń z zakresów emisji.

W Ministerstwie Rolnictwa trwają prace nad zmianami w ustawie o nawozach i nawożeniu. Najkrócej rzecz ujmując, chodzi o to, że chcemy dbać o jakość nawozów używanych na polskim rynku, na polskich polach. W związku z tym chcemy kontrolować import taniego, ale gorszego jakościowo produktu, na przykład ze Wschodu. Mówi się m.in. o rejestrze handlu nawozami na podobieństwo SENT, który mamy w przypadku paliw i olejów opałowych.

Ostatnia sprawa to CBAM, czyli to, co wchodzi w przyszłym roku, a więc podatek dla firm, które będą wprowadzać na rynek europejski produkty chemiczne nawozowe. To jest z kolei niby dobre rozwiązanie dla Grupy Azoty i dla chemii, ale jednocześnie wprowadzono zasadę obniżania wielkości bezpłatnych jednostek CO₂ sukcesywnie w kolejnych latach, co powoduje, że za chwilę to państwu przedstawimy, że jak dojdziemy do roku 2034, kiedy nie będzie już w ogóle bezpłatnych jednostek, to koszty obsługi emisji będą ogromne i spadną one na barki takich podmiotów, jakim jesteśmy my. Dlatego chcemy wnosić,

czy może bardziej precyzyjnie – wykorzystujemy dyskusję na ten temat, żeby próbować ograniczyć zabór bezpłatnych jednostek albo żeby z tego zaboru zgromadzić pewien fundusz na poziomie Unii Europejskiej, który będzie finansował tzw. zielone inwestycje.

Odnosząc się już wprost do sytuacji finansowej Grupy Azoty w latach 2021–2024, muszę powiedzieć na początku, że jest to rzeczywiście „jeden z ciekawszych”, ale oczywiście w cudzysłowie, okresów w historii grupy. Spółki Grupy Azoty mają ponadstuletnią historię jak zakład w Chorzowie czy prawie stuletnią, dokładnie 97 lat, jak zakład w Tarnowie – za 3 lata będziemy mieć stulecie. Pozostałe spółki to nierzadko 60- lub 70-letnie zakłady. Tak więc historia rzeczywiście jest, mieliśmy różne okresy, lepsze lub gorsze, ale związane one były głównie z sezonowością naszego biznesu.

Sezon w nawozach, czyli w naszym *core businessie*, z którego mamy mniej więcej do 70% przychodów, zaczyna się w czerwcu i trwa do kwietnia–maja, ale jest okres postojów w terminie późnowiosennym, kiedy aplikacja nawozów azotowych jest zdecydowanie mniejsza. W związku z tym zdarzały się kryzysy. Dobrym przykładem jest Kędzierzyn, gdzie są dwa porównywalne obszary biznesowe, czyli oxo i nawozy. Zdarzały się sytuacje, w których nawozy się dobrze sprzedawały i osiągało przychody, a oxo było w kryzysie. Oxo produkuje dla budowlanki, tworzywa w Tarnowie produkują głównie dla automotive i dla budowlanki, w związku z tym kryzysy w tych obszarach oddziaływały również na Azoty. Ale takiego okresu jak te 3 lata, to nikt nie pamięta.

W 2021 r. były jeszcze w miarę stabilne wyniki. Zresztą wiele lat do tyłu Grupa Azoty notowała stabilną EBITDA na poziomie 1–1,1 mld zł i przychody na poziomie ok. 10 mld zł, w zaokrągleniu. I wtedy przyszedł rok 2022, wojna i to wszystko, co się stało z rynkiem gazu, ale także z cenami, bo nagle nawozy, które kosztują dzisiaj 1,2–1,3 tys. zł za tonę, skoczyły do prawie 5 tys. zł. Przychód Grupy Azoty w 2022 r. był na poziomie prawie 25 mld zł zamiast tradycyjnych ok. 10 mld zł. W 2023 r. przychód wyniósł 13 mld zł. Zysk z przychodów na poziomie 25 mld zł był jednak mniejszy niż wtedy, kiedy spółka osiągała 10 mld zł przychodu, jak miało to miejsce w roku 2015, kiedy zysk zamknął się w kwocie ok. 600–700 mln zł. Przy rekordowych przychodach na poziomie 25 mld zł osiągnęliśmy niespełna 600 mln zł.

Wreszcie nastał rok 2023, kiedy w zderzeniu z inwestycjami, o których mówił pan minister, w zderzeniu z kosztami obsługi tych inwestycji, bo to jest nasz główny problem, nagle się okazało, że grupa ma 3,3 mld zł straty, a zadłużenie wzrosło do 10 mld zł. Wydatkowaliśmy środki finansowe na inwestycje, płacimy z tego kredyty i odsetki na poziomie kilkuset milionów złotych, a żadna z tych inwestycji, pomijam Combo, nie pracuje na wynik operacyjny grupy. Polimery są spóźnione, EC w Puławach jest opóźniona, to są wszystko dwuletnie opóźnienia i te inwestycje są ciągle nieskończone.

Jeżeli spróbowałibyśmy zablokować i krótko przedstawić problemy Grupy Azoty, to one znajdują się w siedmiu obszarach. Po pierwsze, zarządzanie, czyli realizacja wielu inwestycji w tym samym czasie z bieżących środków finansowych, które to inwestycje przekraczają zdolności finansowe grupy. Trzeba to sobie po prostu otwarcie powiedzieć. Kiedy ma się 1 mld zł EBITDA i kilkaset milionów zysków, to wtedy wiemy, na ile możemy sobie pozwolić, jakie możemy płacić odsetki i które działania możemy realizować.

Kolejny jest brak działań restrukturyzacyjnych i optymalizacji kosztów w kryzysowym okresie, w 2022 r. – po czwartym kwartale już była strata, jeszcze za trzeci kwartał udało się być na plusie, ale minimalnym, natomiast za czwarty kwartał to już była ogromna strata na poziomie miliarda złotych, ale jednocześnie wprowadzano podwyżki, jednocześnie obniżano czas pracy na rok 2023 i zwiększano znacznie, na poziomie kilkudziesięciu procent, wydatki na sponsoring.

Drugi obszar to sektor rolniczy, czyli to, co się zdarzyło na rynku, a więc obniżona zdolność nabywcza rolników, ponieważ ceny zboża znacznie spadły. Odrębną sprawą jest pytanie, czyja i jaka jest ingerencja w ceny na rynku zbóż właśnie po to, żeby te ceny spadały. Skutek był taki, że rolnik kupował mniej nawozów, bo po prostu na mniej go było stać, a przy tym jednocześnie bardzo wzrosła cena gazu. Pan minister porównywał ceny do cen w roku 2022, ale popatrzmy na rok 2024 – w marcu, kiedy nastał nowy zarząd, dokładnie 20 marca, cena jednostki gazu wynosiła ok. 24–25 euro. Przygotowaliśmy pewne założenia do planu finansowego przy cenie 24 euro, a tydzień temu gaz był po 48 euro. Cały czas

mamy tendencję wzrostową w obszarze gazu, w obszarze energii elektrycznej, jednostek CO₂ i importu. To są cztery czynniki, które powodują, że sytuacja jest taka, jaka jest.

Jeśli chodzi o inwestycje, to rzeczywiście te wspomniane przez pana ministra są ciągle nieskończone, ale wydatki pochłonęły dodatkowo prawie 5 mld zł, co daje w sumie kwotę 10 mld zł, ponieważ normalnie realizujemy programy wynikające z wieloletniego planu inwestycyjnego i koszty obsługi długu bardzo nas dotknęły. Niestety wśród tych inwestycji nie było inwestycji związanych z zielonością, czyli to, o czym mówimy, że tak czy siak 2030 r. jest przed nami i jeżeli nie zmienią się założenia dyrektywy, jeżeli nie prolongujemy pewnych rzeczy, to będziemy musieli sfinansować nakłady pozwalające na to, żeby się w ponad 40% „zazielenić”. Dług, o którym mówiłem, wzrósł sześciokrotnie, z 68 mln zł w 2021 r. do 418 mln zł w 2023 r. Teraz to są jeszcze wyższe kwoty.

Kolejna przyczyna problemów Grupy Azoty to konkurencja. Pan prezes Kamola zaraz o tym będzie mówił, dlatego bardzo krótko – pięciokrotny wzrost importu nawozów do Unii Europejskiej, głównie z Rosji. To jest tańszy nawóz, bo tańszy jest gaz, bo nie ma jednostek CO₂ i nie ma różnych jakościowych wymagań, jak na przykład inhibitory, żeby obniżyć emisyjność nawozów aplikowanych na polskich polach. Tych zasad konkurencja w większości nie stosuje, bo nie musi, a wymiennosc produktu jest po prostu totalnie wolna. Wiele osób jest zaskoczonych i pytają mnie: „Jak to? Nie ma sankcji? Nie ma embarga? Nie ma ceł?”. Otóż to, nie ma, ale w drugą stronę cła już są. U nas cła nie obowiązują, w związku z tym przepływ nawozów jest totalnie swobodny.

Bardzo dziękuję administracji rządowej i Ministerstwu Aktywów Państwowych, także Ministerstwu Rozwoju, ponieważ te dwa resorty bardzo aktywnie pracują nad tym, żeby wprowadzić rozwiązania celne i żeby przekonać 14 krajów Unii Europejskiej i 60% populacji, żeby poparli wprowadzenie ceł na rosyjskie i białoruskie nawozy, bo tego po prostu wymaga bezpieczeństwo żywnościowego Polski.

Wahania cen gazu ziemnego to kolejny problem Grupy Azoty. Warto zwrócić uwagę, kiedy powstał problem dla Grupy Azoty. Powstał on wtedy, gdy cena gazu zmieniała się bardzo dynamicznie. Po wybuchu wojny cena rosła, więc zarząd postanowił się zabezpieczyć, kupując czy zamawiając duże ilości gazu po określonej cenie. Cena gazu szybko jednak zaczęła spadać, a ponieważ niewłaściwie obliczono ryzyko związane z transakcjami terminowymi, zostaliśmy z zamówionym drogim gazem, natomiast cały rynek, cała konkurencja pracowała już na gazie dwa razy tańszym. Mieliśmy zamówiony gaz po wyższej cenie i musieliśmy go odbierać.

Ostatnia rzecz to wzrost kosztów energii. Energochłonność Grupy Azoty przy rosnących cenach energii i jednostek CO₂ to główne przyczyny problemów naszej grupy.

Szanowni państwo, oczywiście pozostają do dyspozycji w zakresie szczegółowych pytań, natomiast jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym, żeby pan prezes Kamola, jednocześnie prezes Azoty Puławy odpowiadający w Grupie Azoty za sprawy handlowe i zakupowe, przedstawił teraz sytuację rynkową.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Oczywiście, bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu Grupy Azoty SA Hubert Kamola:

Dzień dobry, witam serdecznie, Hubert Kamola.

Tak jak pan prezes wspomniał, 2021 r. to ponadnormatywny początek rajdu cenowego, jeżeli chodzi o surowce energetyczne, ale przede wszystkim ceny nawozów mineralnych. W okresie 2021–2022 te ceny osiągały apogeum w swojej historii praktycznie niespotykane. Do tego momentu może być porównywany tylko okres 2008–2009, czyli czas finansowego kryzysu.

Faktem jest, że w drugim kwartale 2022 r. ceny zaczęły być istotnie korygowane, natomiast efekt, który został uzyskany m.in. w Polsce, to ewidentne przegrzanie koniunktury i przedobrzeń, jeśli chodzi o ceny. To spowodowało zaproszenie ogromnej ilości importu do Polski i intensywny wzrost tego importu praktycznie ze wszystkich kierunków, nie tylko z Rosji, ale i ze Stanów Zjednoczonych, z Afryki Północnej, z Bliskiego Wschodu, także z krajów europejskich. Później Rosja rzeczywiście zdecydowanie zaczęła przejmować większość wolumenu naszego importu.

Grupa Azoty w 2023 r. wyprodukowała tylko 3 mln t nawozów i był to najniższy wynik w historii. W roku 2021, dla porównania, wyprodukowaliśmy 4,5 mln t, a w 2022 r. – 3,7 mln t, a więc już wtedy było istotnie mniej, ponieważ zwłaszcza drugie półrocze było problematyczne, natomiast 2023 r., tak jak powiedziałem, to rekordowo niski poziom produkcji. Prognozy na rok 2024, czyli obecny, na podstawie wyników za 9 miesięcy przewidują, że zwiększymy produkcję i sprzedaż o ok. 600 tys. t, a więc stopniowo próbujemy odbijać udziały w rynku.

Rynek nawozów mineralnych w Polsce to ok. 6,5 mln t. Grupa Azoty posiada zdolności produkcyjne, jak wspomniał pan prezes, na poziomie ponad 5 mln t. Produkujemy ponad 4 mln t, z czego 70% sprzedajemy na rynku krajowym, a 30% na rynku europejskim, w tej chwili w głównie do Unii Europejskiej plus na Ukrainę. Ukraina stała się rynkiem eksportowym dla Grupy Azoty i to jest bardzo ważne.

Czynniki kosztowe, które decydują o konkurencyjności naszego produktu, to oczywiście gaz, dwutlenek węgla czyli dla nas emisje oraz import. Jeżeli chodzi o gaz, to Grupa Azoty konsumuje rocznie ok. 20 TWh. To jest mniej więcej ekwiwalent 50% rocznego wydobycia krajowego. Oczywiście kupujemy od głównego dostawcy, firmy Orlen, po przejęciu przez niego PGNiG, natomiast w Orleniu ten cały gaz jest traktowany jako wspólny koszyk. Informacyjnie powiem państwu, że eksport gazu z Polski mieści się w granicach 10–13 TWh, a więc wynosi mniej więcej połowę zużycia Grupy Azoty. Import wynosi między 160 a 190 TWh, natomiast cały rynek to jest ok. 200 TWh, czyli tak jak było powiedziane, Grupa Azoty zużywa 10–12%, czasami do 14% całego polskiego zużycia gazu.

Ważny element w tym wszystkim, który trzeba podkreślić, jest taki, że w całym roku konsumpcja gazu przez Grupę Azoty jest stabilna, z wyjątkiem czerwca i lipca, kiedy mamy planowane postoje. Odwrotnie niż energetyka nie mamy szczytowego miesiąca poboru albo okresu, kiedy istotnie zmniejszamy zużycie.

Drugim czynnikiem po gazie jest oczywiście CO₂. W wyniku regulacji wprowadzonych w 2016 r., czyli ETS, systemu handlu emisjami, Grupa Azoty jest płatnikiem za wygenerowane emisje. Przez 5 lat, tj. w okresie 2020–2024, zapłaciliśmy z tego tytułu 1,65 mld zł. Taki jest koszt emisji wygenerowanych i zapłaconych do budżetu państwa. Po roku 2025, licząc łącznie z poprzednimi pięcioma latami, ta opłata wyniesie blisko 2,5 mld zł.

Jak wiemy z raportu NIK, między rokiem 2013 a rokiem 2023 całkowity przychód z tytułu ETS wyniósł blisko 94 mld zł, z czego 75% poszło do budżetu państwa, 25% do Unii Europejskiej. Perspektywiczne szacunki, jeżeli chodzi o kwestie emisyjne, nie są pozytywne dla naszego biznesu. Szacujemy, że w latach 2025–2030 sumaryczny koszt emisji może kosztować nas blisko 10 mld zł, dlatego musimy przyspieszyć modernizację technologiczną i energetyczną naszej grupy. Tym bardziej że sytuacja, którą zastaliśmy na początku 2024 r., jest problematyczna i praktycznie wszystkie działania zaczynamy z zerowego poziomu, mając na dodatek olbrzymi dług i brak możliwości zaciągania nowych zobowiązań CAPEX-owych.

Po emisjach CO₂ trzecim elementem jest import, o którym było już wspomniane. Najświeższe dane za 10 miesięcy, które praktycznie wczoraj obrabialiśmy statystycznie, pokazują, że import to 3,5 mln t przeróżnych nawozów, które napływają do Polski, z czego 36% pochodzi z Rosji i Białorusi. W stosunku rok do roku mamy wzrost na poziomie 25%, a jeżeli chodzi o mocznik, o którym też wspominał pan minister, to jest 31%, łącznie to jest już 640 tys.

Współdziałamy z polskim rządem, praktycznie z trzema ministerstwami: Ministerstwem Aktywów Państwowych, które koordynuje nasze prace, z Ministerstwem Rozwoju i Technologii, które posiada w jurysdykcji narzędzia ochrony handlu, oraz z Ministerstwem Rolnictwa, z którym również rozmawiamy na okoliczność mitygacji różnych ryzyk w sektorze rolniczym, ponieważ rozumiemy troskę i pewne emocje, jeżeli chodzi o rolników. Wczoraj rozmawiałem na ten temat m.in. z panem Wiktorem Szmulewiczem, prezesem Krajowej Rady Izb Rolniczych. Działamy również w Brukseli z pomocą naszych europosłów, którzy bardzo mocno się w to angażują, oraz naszego stowarzyszenia, czyli Fertilizers Europe, w którym jako wiceprezes reprezentuję także interes wszystkich krajowych producentów nawozów.

Szanowni państwo, planujemy złożyć wniosek o nałożenie ceł antydumpingowych na mocznik, jest to czwarty rodzaj cła antydumpingowego, który mamy w swoim dorobku. Ten wniosek prawdopodobnie jeszcze w grudniu złożymy do Komisji Europejskiej. Abstrahując od tego technicznego wniosku, prowadzimy działania na rzecz nałożenia ceł szczególnie w wysokości ok. 30% na nawozy mineralne importowane z Rosji i z Białorusi. Spodziewamy się, że w drugiej połowie stycznia Komisja Europejska przedstawi pierwsze propozycje. Byliśmy konsultowani w tym zakresie, więc to jest dobry prognostyk. W tej chwili ten pomysł popiera osiem krajów, a Polska i Szwecja są swoistymi challengerami, którzy określają propozycje tych sankcji.

Oprócz tego trwa jeszcze dyskusja na temat pakietu nr 16, który będzie procedowany na początku przyszłego roku, a więc już w czasie polskiej prezydencji. W naszej ocenie jest szansa, że zostaną do niego włączone wybrane elementy z szeroko rozumianego agrobiznesu.

To wyglądają w tej chwili najważniejsze działania, na które chciałem zwrócić państwa uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie prezesie.

Czy któryś z panów chciałby coś jeszcze dodać?

Wiceprezes zarządu Grupy Azoty SA Andrzej Skolmowski:

Tak, panie przewodniczący. Andrzej Skolmowski, wiceprezes do spraw finansowych.

Jeśli państwo pozwolicie, chciałbym dodać kilka uwag dotyczących oceny sytuacji finansowej. Jeżeli spojrzymy na wyniki, które Grupa Azoty osiągała w latach 2021–2024, to oczywiście zaobserwujemy zmienność przychodów. Z poziomu 15 mld zł przychodów odnotowujemy najpierw wzrost do kwoty 24,6 mld zł, a następnie – w latach 2023–2024 – następuje spadek przychodów do poziomu 13 mld zł i niespełna 10 mld zł za trzy kwartały tego roku. Spada także marża EBITDA, a to jest właśnie ten parametr, który raportujemy i który jest głównym parametrem pozwalającym na ocenę sprawności grupy w naszych relacjach z instytucjami finansowymi. W 2021 r. marża EBITDA wynosiła 12,2%. W roku 2022 przy olbrzymich przychodach Grupy Azoty, nieproporcjonalnych dla jej potencjału, na poziomie 24,6 mld zł, nastąpił spadek marży EBITDA do 10,3%, w następnych dwóch latach, tj. 2023–2024, skumulowana strata EBITDA wyniosła 1,6 mld zł, natomiast skumulowana strata netto – 4,3 mld zł. To jest oczywiście wynik bardzo złego 2023 r. i wciąż ujemnego roku 2024, który jednak jest lepszy w porównaniu z rokiem 2023.

Co się złożyło na te wyniki? Przede wszystkim, jeżeli porównamy rok 2022 do roku 2021, to zauważamy, że EBITDA była budowana głównie poprzez zwiększoną cenę sprzedaży, ale co istotne, w tych 2 latach Grupa Azoty traciła rynek. Jeżeli spojrzymy na wolumeny sprzedaży czy na ilości wyprodukowanych produktów, to się okaże, że w porównaniu do 2021 r. w 2022 r. mamy spadek o 3,3 mld zł, a w roku następnym już o 4,8 mld zł. Oczywiście w tym następnym roku, czyli 2023 r., następuje pogorszenie EBITDA również na skutek spadku ceny sprzedaży.

Potwierdzeniem utraty udziałów w rynku w kolejnych latach był widoczny spadek produkcji sprzedanej oraz wielkości produkcji. Widzimy systematyczny spadek w okresie 2021–2023 i dopiero w tym roku, tj. 2024 r., odnotowaliśmy wzrost wolumenu o 700 tys. t za okres pierwszych trzech kwartałów.

Jeszcze tylko państwu powiem, że jeżeli spojrzymy na sumę aktywów Grupy Azoty w latach 2021–2024, to ona utrzymuje się na porównywalnym poziomie. Na koniec września tego roku wynosiła ona 23,667 mld zł, a na koniec 2021 r. – 23,645 mld zł. Istotne jest jednak to, że w naszych pasywach, czyli źródłach finansowania majątku, widoczny jest spadek kapitałów na skutek zanotowanej skumulowanej straty, w większości z lat 2022–2023, w kwocie 4,3 mld zł netto. To tyle z mojej strony, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie prezesie.

Otwieram dyskusję. Pan poseł Janusz Kowalski, bardzo proszę.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Panie ministrze, szanowni panowie prezesi, to dobrze, że rozmawiamy na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych na temat Grupy Azoty, bo niestety jesteśmy na ścieżce tego irlandzkiego scenariusza, czyli jeżeli nie wykonamy określonych działań, to przemysł chemiczny w Polsce upadnie. Główną kwestią, co zresztą potwierdza zarząd Grupy Azoty, jest element niezależny od was, czyli element regulacyjny.

Szanowni państwo, moją wypowiedź podzielę na pytania do pana ministra i do panów prezesów. Panie ministrze, dlaczego rząd, wiedząc o tym, że mamy najwyższy import nawozów z Rosji i Białorusi, a więc jesteśmy faktycznie jednym z największych importerów rosyjskiego gazu pod postacią nawozów azotowych, nie wprowadzi jednostronnie ceł na nawozy z Rosji i Białorusi? Prawo i Sprawiedliwość apeluje o to od wielu miesięcy. Mielibyście nasze poparcie w tej sprawie. Każdy miesiąc, każdy dzień, każdy tydzień oczekiwania na decyzję Komisji Europejskiej jest kompletnie bezcelowy. W ten sposób finansujemy gospodarkę Rosji. Po prostu wprowadźcie te cła nawet dzisiaj. To jest jedna decyzja rządu, szczególnie pana ministra do spraw rozwoju i technologii, i sytuacja Grupy Azoty z godziny na godzinę się polepszy. Macie pełne wsparcie opozycji, bo w tej sprawie powinniśmy mówić jednym głosem. Apelujemy o to – wprowadźcie natychmiast, jednostronnie, nie czekając na eurokratów z Unii Europejskiej, zakaz importu nawozów z Rosji i Białorusi. To po pierwsze.

Po drugie, kwestia ustawy magazynowej. Pan prezes wspomniał o ustawie magazynowej, która niestety może być przedmiotem dużej dyskusji, stąd moje dwa pytania. Panie ministrze, dlaczego w tej ustawie magazynowej rezygnujecie z bardzo ważnego elementu dotyczącego bezpieczeństwa energetycznego Rzeczypospolitej, czyli z obowiązku budowania magazynów? Akurat w tym przypadku przez grupę Orlen, ale likwidacja takiego zapisu jest wprost sprzeczna z interesami Grupy Azoty, która musi mieć rezerwę, jeżeli chodzi o surowiec w postaci gazu ziemnego, na wypadek, gdyby były problemy z importem. Tymczasem z ustawy wypada artykuł, który dotyczy obowiązku budowania w Polsce magazynów na gaz ziemny. To jest całkowicie niezrozumiałe. Ten obowiązek ma grupa Orlen, magazynami zarządza Gaz-System.

Druga kwestia – nie zgadzam się z tą nowelizacją ustawy, też pewnie będziemy się spierać, ale uważam, że podtrzymanie decyzji polskiego państwa z roku 2016, czyli żeby Azoty kupowały gaz w Grupie Orlen albo po prostu w tych spółkach, które posiadają magazyny, jest jak najbardziej prawidłowe. Przed 2015 r. – patrząc na problem z perspektywy byłego wiceprezesa do spraw korporacyjnych PGNiG – Grupa Azoty była takim niedobrym przykładem, ponieważ dużo różnych tzw. pośredników, jakichś dziwnych spółek, które były często zarejestrowane w Niemczech i powiązane z kapitałem rosyjskim, sprowadzało wówczas gaz dla części spółek Skarbu Państwa, m.in. dla Grupy Azoty. Miało to na celu pokazywanie nam w prezentacjach przygotowanych PowerPoint, w latach 2010–2012, że niby mamy jakąś dywersyfikację. To było kompletnie bez sensu. Lepiej jest chyba usiąść do stołu z Orlenem.

Bo gdzie jest problem, jeżeli chodzi o cenę gazu dla Azotów? W mojej ocenie, powiem coś bardzo niepopularnego z punktu widzenia Orlenu, większość marży zostaje w Orlenie i to jest problem dla Azotów. Tylko że to jest już kwestia polityki naszego państwa jako właściciela i jednego z największych akcjonariuszy w przypadku Orlenu i Grupy Azoty, aby doprowadzić do naprawdy racjonalnego biznesowego porozumienia. W tym sensie może to otworzyć drogę do poprawy rentowności Azotów, jeżeli marża nie będzie zostawała w Orlenie, tylko Azoty będą mogły kupować gaz po rozsądnej cenie.

Natomiast jeżeli państwo będziecie proponować liberalizację przepisów w tym zakresie, to na pewno będziemy twardo oponować, bo jest to sprzeczne z interesami dotyczącymi bezpieczeństwa energetycznego i spowoduje osłabienie Grupy Orlen. Wprowadzenie przepisów umożliwiających na przykład Grupie Azoty zawieranie umów z jakimś pośrednikiem z Niemiec na zakup gazu, to będzie cios w Grupę Orlen. Ten problem można z pewnością rozwiązać inaczej, na przykład poprzez mądrze poprowadzone rozmowy z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron. W tej sprawie również państwo będziecie mieć nasze poparcie, ale nie demontujcie tych zaworów bezpieczeństwa, bo to spowoduje, że wejdą

na rynek tzw. pośrednicy i będziemy mieli znowu ten sam problem, z którym się mierzyliśmy przed rokiem 2015.

Ostatnie zdanie do szanownego pana ministra, uprzejma rekomendacja. W związku z tym, że z panem premierem Sasinem i panem ministrem Małeckim wprowadziliśmy zmiany przepisów i bardzo dużo grup spółek z sektora prywatnego, m.in. Luxmed, wykorzystuje prawo grup spółek, które przyjęliśmy w Kodeksie spółek handlowych, poddaję pod rozagę, również w kontekście Azotów, wykorzystanie prawa grup spółek i stworzenie grupy spółek po to, żeby faktycznie przyspieszyć procesy dotyczące zarządzania tak dużą liczbą spółek, żeby je troszeczkę bardziej sformalizować, co na pewno pomoże efektywnie zarządzać grupą spółek i realizować strategię w trudnych warunkach regulacyjnych.

Do szanownego pana prezesa Grupy Azoty mam jedną zasadniczą uwagę, również jako członek stowarzyszenia inwestorów indywidualnych. Panie prezesie, dobrze, że pan wspominał o regulacjach MAR. Uprzejma rekomendacja, aby jednak ważył pan słowa, kiedy pan wypowiada się publicznie, ponieważ pana słowa z ostatnich miesięcy na temat rozliczeń, wniosków do prokuratury itd. naprawdę nie służyły kursowi Azotów, który jest w tej chwili, mówiąc na marginesie, na poziomie roku 2010. Mamy świadomość, z czego to wynika, czyli że przede wszystkim z cen związanych z gazem, z ETS plus oczywiście do tego dochodzą regulacje, ale pańskie wypowiedzi na pewno nie pomagają kursowi akcji spółki. Moja rekomendacja dotyczy oczywiście tylko pewnego rodzaju wstrzeźliwości w wypowiedziach.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestię polityki, mówił o tym pan wiceprezes w kontekście EU ETS, to chcę powiedzieć, że jako Komisja podjęliśmy konsensualnie decyzję, że w styczniu będziemy rozmawiać na temat priorytetów rządu Rzeczypospolitej Polskiej w okresie prezydentury w Unii Europejskiej w kontekście polityki unijnej. Prawo i Sprawiedliwość, które reprezentuję, złożyło projekt uchwały popierającej rząd w sytuacji, w której będzie walczył o to, aby zrewidować zasadę EU ETS, żeby po prostu pieniądze zostawały w spółkach, zostawały w polskiej gospodarce. To jest całkowicie ponadpolityczna kwestia.

Panie ministrze, rekomendujemy takie działanie i mówimy jasno, że chcemy was w tej sprawie wspierać, ale potrzebna jest wasza inicjatywa. Z bilansu ETS wynika, że w tym roku stracimy na tym na czysto 15 mld zł jako polska gospodarka, czyli tyle wynosi różnica pomiędzy kosztami zakupu uprawnień EU ETS przez polskie firmy objęte tym obowiązkiem a wpływem do budżetu państwa i wartością puli bezpłatnych uprawnień dla przemysłu. W tej sprawie też chcemy was wspierać, bo to jest problem nr 1 – ceny energii, ceny ciepła, ale z tym skorelowane poprzez ceny gazu ziemnego są również ceny uprawnień do emisji CO₂. Tak to wygląda.

Ostatnia rzecz, chodzi o kwestię agro. Pan minister jest bliski sprawom rolników, więc jeżeli mógłbym zwrócić uwagę, plus panom prezesom, to rzeczywiście inwestowanie w kontekście biometanu, biogazu w sposób naturalny wpisuje się w strategię Grupy Azoty. Dobrym przykładem w szukaniu synergii między spółkami Skarbu Państwa są wspomniane Zakłady Azotowe Kędzierzyn, które są najbliższej największej spółki kontrolowanej przez Skarb Państwa, czyli Kombinat Rolnego Kietrz, ogromnej spółki, wręcz idealnej do tego, żeby inwestować w biogaz i w biometan, a na pewno zwiększyć przychody Grupy Azoty jako potencjalnego partnera innej spółki Skarbu Państwa, żeby nie realizowały tego jakieś inne podmioty zewnętrzne.

Zachęcam do takiego myślenia. Róbcie i działajcie w taki sposób, żeby zyskiwały na tym spółki Skarbu Państwa, które niestety nie notują najlepszych wyników w ostatnim roku.

Podsumowując, panie ministrze, najważniejsza kwestia i jednocześnie uprzejma prosba – dlaczego nie wprowadzacie jednostronnego embarga? Na pozostałe pytania może chyba odpowiedzieć pan prezes, chyba że pan minister jeszcze odpowie na pytanie dotyczące bardzo niewłaściwych zapisów w ustawie magazynowej, które są zagrożeniem dla bezpieczeństwa energetycznego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jest tyle tematów... Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAP Zbigniew Ziejewski:

Panie pośle, a właściwie panie ministrze, bo to pan właśnie przygotowywał ustawę o biogazowniach – jeżeli ustawy były dobre, to opozycja nigdy nie miała uwag. Ta ustawa, nad którą pan pracował, przeszła przez Sejm w rekordowym tempie i została zatwierdzona. Cieszę się bardzo z pańskiej wypowiedzi.

Czy idziemy w tym kierunku, który pan zainicjował? Tak, idziemy i powiem panu, że w Kietrze, o którym pan wspominał, są już złożone trzy projekty biogazowni. Czekamy na werdykt, na rozpatrzenie, czy te nasze biogazownie otrzymają dotacje ze strony państwa, instytucji, które te wnioski rozpatrują. Kolejną biogazownię budujemy w Kluczewie wspólnie z Instytutem Hodowli z Krakowa – to już jest czwarta biogazownia. W każdej naszej polskiej cukrowni – mam ich siedem w Polsce i jedną w Mołdawii – zbudujemy biogazownię.

Jeśli chodzi o wspomniane przez pana EU ETS, kary i 15 mld zł kosztów, to rozmawialiśmy z panem prezesem, żeby się podzielić. Mamy setki tysięcy hektarów i w połączeniu z KOWR możemy zbudować taką sieć energetyczną energii odnawialnej, że ETS możemy sprzedać firmom, które ich potrzebują. W tym kierunku właśnie idziemy.

Muszę powiedzieć, że pan prezes Zagórski, który w tej chwili kieruje Krajową Grupą Spożywczą, przygotowuje plan postawienia kilku biogazowni i kilku farm fotowoltaicznych, wiatraków, w tym kierunku zmierzamy. Zgadza się w tej kwestii z pana wizją i z pana koncepcją, bo też widzimy, że to jest przyszłość, która pozwoli nam nie płacić kar z tytułu ETS, chyba że Donald Trump zmieni politykę. Do tej pory w Stanach Zjednoczonych, Rosji, Indiach, Chinach nikt nie płaci ETS. Mają tańszą energię, mają niższe koszty produkcji, więc może Europa też wreszcie zdecyduje, że tak, idźmy w kierunku odnawialnych źródeł energii, ale zrobmy to etapowo, nie róbmy tego rewolucyjnie, a ewolucyjnie, rozłożmy zmiany na lata.

Panie pośle, codziennie spotykam się z przedsiębiorcami, na przykład była u mnie huta z Działdowa, Dekorglass. Oni potrzebują bardzo dużo gazu i mówią, że mają zadyszkę finansową, a w mieście Działdowie liczącym ok. 20 tys. mieszkańców zatrudniają w swoim zakładzie prawie 1,6 tys. pracowników. Naprawdę jesteśmy świadomi tego, w jakim kierunku mamy iść i co mamy robić.

Idąc dalej – powiedział pan, że powinniśmy wprowadzić jednostronne embargo na import z Rosji. Jak pan doskonale wie, kiedy chcieliśmy wprowadzić embargo jednostronnie na zboże z Ukrainy, to Unia Europejska nam na to nie pozwoliła, bo jesteśmy członkiem szerszej organizacji. Dobrze pan wie, jakie są procedury. Na pewno jednak będziemy próbowali, dlatego zainicjowaliśmy jako pierwsi, żeby wprowadzić 30% cła. Jeżeli wprowadzimy cło na nawozy białoruskie i rosyjskie, to Grupa Azoty nie będzie miała problemu, ponieważ ceny jej produktów będą konkurencyjne w stosunku do cen produktów rosyjskich. W tym kierunku idziemy, tylko pośpiech przy decyzjach politycznych nie jest potrzebny. Musimy wszystko wyważyć.

W tej chwili, kiedy patrzę na wyniki Grupy Azoty, mówił o tym pan prezes Skolmowski, widać wyraźnie, że EBITDA znacznie się poprawiła, poprawiają się wyniki finansowe firmy, ale niestety nadal są złe. Panie pośle, w ciągu kilku miesięcy nie zrobimy dodatniego wyniku, mając jeszcze do tego wielomiliardowe zadłużenie. Potrzebujemy na to czasu i teraz ten czas wykorzystujemy. Plan restrukturyzacji, który przedstawił prezes Grupy Azoty, jest analizowany niemal na każdym spotkaniu w MAP. Prowadzimy także wielogodzinne dyskusje z instytucjami finansowymi, jest ich chyba 16, które finansują spółkę i mają swoje wymagania. Dlatego musimy wszystko odpowiednio wyważyć. Działamy na jednym rynku, tzn. nie tylko my, Rosja i Ukraina, ale działamy na rynku europejskim i światowym, dlatego nasze wypowiedzi są odpowiedzialne. Również dzisiaj nie uprawialiśmy polityki, nie krytykowaliśmy poprzedniego rządu, czym udowadniamy, że po przejęciu władzy wzięliśmy odpowiedzialność za nasze działania, które są stanowcze, ale jednocześnie skuteczne. W tym kierunku będziemy nadal podążać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, chciałbym bardzo serdecznie podziękować za tę dyskusję, która miała na uwadze troskę o przyszłość polskiej gospodarki. Ten sektor rzeczywiście wymagał, przewidywał duże inwestycje i one zostały rozpoczęte. Pan minister Leszkiewicz, teraz prezes, ale kiedyś przecież minister w Ministerstwie Skarbu, dobrze wie, jak to funkcjonuje. Nikt nie przewidział epidemii COVID-19 ani wojny w Ukrainie, a stąd się wzięły problemy z realizacją rozpoczętych inwestycji. Do tego doszły jeszcze kłopoty z tańszymi nawozami sprowadzanymi z Rosji i Białorusi, a wszystko to razem wzięte sprawiło, że faktycznie mamy zawirowania. Pan prezes uczciwie powiedział, że przyczyny są obiektywne. Działania są jednak kontynuowane i może wszystko potrwa nieco dłużej, ale mam nadzieję, że efekty będą finalnie pozytywne.

Cieszę się także, że pan minister mówi o tym, że trzeba działać, aby zostało w końcu wprowadzone embargo na rosyjskie nawozy, które w gruncie rzeczy dobijają nasz przemysł nawozowy, zresztą nie tylko ten. Import z Rosji w ogóle jest niekorzystny wieloaspektowo, również dla naszego rolnictwa.

Szanowni państwo, zamykam posiedzenie Komisji, bardzo wszystkim dziękuję i do zobaczenia wkrótce. Członkom Komisji przypominam, że dzisiaj po południu mamy jeszcze jedno posiedzenie.